

Papież Jan XXIII twierdził, że światłem katolickiej nauki społecznej jest prawda, celem sprawiedliwość, a główną siłą miłość. Poznając i żyjąc według jej wskazań, chrześcijanin powołany jest do rozszerzania Dobrej Nowiny o zbawieniu (ewangelizacja) i sprawiania, że oblicze świata staje się coraz bardziej ludzkie (humanizacja rzeczywistości ziemskich).

Ks. Arkadiusz Wuwer, *Katolicka nauka społeczna – czym jest?* [w:] Opoka.pl

[dostęp 22 lipca 2013], dostępny w Internecie:

[http://www.opoka.org.pl/biblioteka/II/K/czym\\_jest\\_kns.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/II/K/czym_jest_kns.html)

W załącznikach (na CD) do Poradnika Metodycznego znajduje się tabela z zestawieniem wszystkich społecznych encyklik Kościoła.

## 42. Czy w demokracji można szukać prawdy?

### 1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- zapoznanie uczniów z rzeczywistością i prawdą o demokracji,
- ukazanie właściwego ujęcia demokracji jako ustroju.

### 2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

uczeń:

- samodzielnie definiuje system demokratyczny,
- na podstawie lekcji wymienia główne wypowiedzi z nauczania Kościoła o demokracji,
- wyjaśnia, jakie są konieczne czynniki do uznania demokracji za system, z punktu widzenia nauki społecznej Kościoła,
- swoimi słowami argumentuje potrzebę zaangażowania chrześcijan w życie społeczne i polityczne.

### 3. POJĘCIA, POSTACI

- demokracja,
- totalitaryzm,
- prawa człowieka,
- prawda.

#### 4. WARTOŚCI

- odpowiedzialność chrześcijan za świat i społeczeństwo,
- wartość prawdy.

#### 5. SCHEMAT LEKCJI

- definicja demokracji,
- sąd nad demokracją.

#### 6. PROPOZYCJA REALIZACJI

##### Wprowadzenie

**Metoda – giełda definicji.** Nauczyciel zapisuje na tablicy hasło DEMOKRACJA. Następnie zadaje pytanie: czym jest demokracja? Uczniowie zapisują na kartkach, rozdanych wcześniej, swoje definicje demokracji, a następnie odczytują je. Podsumowanie: nauczyciel zwraca uwagę na istotne cechy systemu demokratycznego: władza w rękach społeczeństwa, dostępność władzy, równość obywateli wobec prawa.

##### Rozwinięcie tematu

**Metoda – trybunał.** Nauczyciel rozpoczyna pracę od określenia głównego problemu: „DEMOKRACJA”. Zadaje pytania:

- 1) czy można w demokracji szukać prawdy?
- 2) czy demokracja jest dobra czy zła?

Uczniowie odpowiadają i prowadzą dyskusję, nauczyciel moderuje dyskusję.

Lekcję trzeba zaplanować wcześniej. Nauczyciel dzieli uczniów, rozdaje teksty do przygotowania argumentów (załącznik 1). Następuje osąd demokracji.

##### I. Przebieg

##### 1. Wyznaczenie:

- a) sędziego,
- b) prokuratora,
- c) grupy ławników,
- d) oskarżycieli,
- e) obrońców (pozostali uczniowie, na zasadzie dobrowolności).

Sędzia otwiera „przewód sądowy”, określa przedmiot rozprawy: jest to sąd nad demokracją. Czuwa nad całością.

2. Prokurator wygłasza mowę „oskarżycielską”, wskazując na zakres winy.

3. Następnie głos zabierają „rzecznicy stron”, uzasadniając swoje racje.

Ta część katechezy może przybrać charakter bardzo ożywionej dyskusji. Nad jej przebiegiem i odpowiednią formą rozprawy czuwa sędzia

(może być nim, któryś z uczniów lub osoba prowadząca katechezę).

4. Na zakończenie prosimy ławników (pięć, siedem osób), aby opuścili klasę i uzgodnili swój werdykt (winien lub nie winien).
5. Po naradzie, przewodniczący ławników informuje o wyniku narady, a sędzia ogłasza ostateczny wyrok.
6. Po wydaniu wyroku uczniowie akceptują lub negują wyrok, podając swoje argumenty. W ten sposób rozpoczyna się dalsza część procesu, w której do głosu dochodzą osoby uczestniczące w katechezie.
7. Na zakończenie głos zabiera katecheta, który cały czas obserwuje przebieg dyskusji. Podaje swoją opinię i konfrontuje ją z wypowiedziami uczniów.

Przy stosowaniu tej metody należy pamiętać, że nie wszystkie sprawy, tematy nadają się do tego. Nie można osądzać przed trybunałem spraw oczywistych lub dogmatów wiary (np. istnienia Boga, prawd wiary, przerywania ciąży, eutanazji; tematy te, z punktu widzenia chrześcijanina, nie podlegają dyskusji. Nie można w uczniach wywoływać wątpliwości, co do jasno określonych prawd i faktów.

Opis metody: [dostęp 25 maja 2013], dostępny w Internecie: <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAK/metody06.html>, Podsumowanie: nauczyciel podsumowuje temat w zależności od wyroku podanego przez uczniów. Zwraca uwagę na czynniki, które są konieczne, aby uznać demokrację za system godny obrony. Przytacza tutaj słowa bł. Jana Pawła II z encykliki *Centesimus Annus* (załącznik 2).

### **Zakończenie**

Nauczyciel podsumowuje lekcję, zwracając uwagę na najważniejsze wypowiedzi z nauczania Kościoła o demokracji (załącznik 3).

### **Notatka**

Tekst z CA – załącznik 2 (pogrubienie).

### **Korelacja z edukacją szkolną**

- 1) historia – demokracja i jej podstawy,
- 2) wiedza o społeczeństwie – system demokratyczny.

## **7. INNE MOŻLIWOŚCI REALIZACJI**

Lekcję można przeprowadzić inaczej, zamieniając metodę trybunału na metodę kolorowych kapeluszy. Na początku można odczytać tekst z działu „Listy, opinie” i zamiast stosowania metod dyskusyjnych, zaproponować pracę w grupach (maks. sześćosobowych) nad tekstami nauczania Kościoła o demokracji (załącznik 3). W tej części można wykorzystać następujące pytania:

- 1) na czym polega autentyczna demokracja?
- 2) jakie zagrożenia niesie demokracja?
- 3) jak demokracja odnosi się do praw człowieka?
- 4) jaki jest stosunek Kościoła do demokracji?

## 8. ALTERNATYWNE TEKSTY DO WYKORZYSTANIA NA LEKCJI



PRZECZYTAJ

### Demokracja

W organizacyjnej sferze życia społecznego funkcjonuje zasada demokracji (obok m.in. zasady sprawiedliwości społecznej i zasady miłości społecznej). Demokracja obejmuje sferę polityczną życia społecznego i opiera się na wolności, uczestnictwie i odpowiedzialności. Idea demokracji może być w pełni najlepiej zrealizowana w **koncepcji państwa pomocniczego**, które opiera się na zasadzie: „**TAK DALEKO SPOŁECZEŃSTWO, JAK TO JEST MOŻLIWE, TAK DALEKO PAŃSTWO, JAK TO JEST KONIECZNE**”. *Ujęcie to przeciwstawia się koncepcji państwa liberalnego (zbyt słabego) i kolektywistycznego (zbyt mocnego).*

### Demokracja – jej istota

**Demokracja** jest sposobem udziału we władzy zapewniającym realizację zasady sprawiedliwości społecznej. Sprawiedliwość jest oddaniem każdemu tego, co mu się **słusznie** należy. Pojęcie słuszności sięga myśli Arystotelesa, według którego słuszność (*aequitas*) prostuje niedoskonałe prawo pisane i harmonizuje je z niepisanim prawem naturalnym.

**Zasada słuszności** z punktu widzenia chrześcijańskiego pozwala widzieć prawo nie jako wyizolowaną normę, którą należy ściśle i bezwzględnie stosować (prowadzi to do pozytywizmu prawnego, będącego podstawą dogmatyzmu prawniczego), ale dostrzega ją w kontekście ducha chrześcijaństwa (podstawowych wartości chrześcijańskich, których realizacji prawo chce służyć).

**Słuszność** zatem każe, w każdej sytuacji, widzieć **naturalne uprawnienia** każdej osoby i całą jej podmiotową, indywidualną sytuację. Słuszność łagodzi surowość prawa, chroni

i rozwija wartości moralne. Krótko mówiąc „śluszne” oznacza „moralne”.

**Sprawiedliwość jako zasada społeczna** jest racją istnienia i funkcjonowania każdej społeczności, a nawet racją jej tożsamości. Bez sprawiedliwości państwo przestałoby być rzecząpospolitą, a stałoby się unum magnum latrocinium (jednym wielkim łotróstwem). Każda społeczność posiada swój kształt i swoje formy realizacji sprawiedliwości, choć jest to faktycznie jedna sprawiedliwość i opiera się na tych samych podstawach.

U podstaw sprawiedliwości odnajdujemy godność osoby ludzkiej jako podmiotu uprawnień osobowych człowieka. Ponadto sprawiedliwość opiera się na zasadzie podstawowej równości wszystkich ludzi. Występujące różnice między ludźmi nie dotyczą samej natury człowieka w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz jego dyspozycji fizycznych i psychicznych jako jednostki. Są to różnice drugorzędne, ale mają ogromne znaczenie dla życia społecznego. Różnice te mają także swoje źródło w samym charakterze społeczności, w której musi istnieć podział funkcji. Domaga się tego organiczna budowa społeczeństwa.

Św. Tomasz z Akwinu rozróżnia podwójną miarę sprawiedliwości:

- a) arytmetyczną – gdzie obowiązuje absolutna równość wzajemnych świadczeń np. w stosunkach wymiennych,
- b) geometryczną – tzn. proporcjonalną, gdy przy podziale dóbr uwzględniamy różnice potrzeb, czy też wykonywaną funkcję społeczną.

Biorąc pod uwagę te dwie miary sprawiedliwości wyróżniamy dwa rodzaje sprawiedliwości:

- a) sprawiedliwość wymagającą „bezwzględnej równości” świadczeń wzajemnych, zwaną sprawiedliwością zamienną,
- b) sprawiedliwość stosującą różne rodzaje „miar proporcjonalnych”, czyli uwzględniającą sytuacje osoby.

W tym drugim przypadku miara sprawiedliwości jest korygowana sytuacją osoby, czyli różnymi okolicznościami, które tę sytuację zmieniają i kształtują.

Sprawiedliwość domaga się więc równego traktowania wszystkich osób ludzkich w życiu społecznym i w ich wzajemnych stosunkach. Miara jednak, jaką posługujemy się dla wymierzenia

tej równości, jest nader (bardzo) złożona i tylko stosowanie słusznej miary może ustrzec nas od popełnienia niesprawiedliwości. Ze względu na wielość miar sprawiedliwości (dla każdego z jej rodzajów), realizacja zasady sprawiedliwości w życiu społecznym, domaga się z kolei stworzenia odpowiednich mechanizmów i zabezpieczeń społecznych, które by ją mogły zagwarantować.

### **Zasada demokracji**

Obecnie przeważa pogląd, że głównym mechanizmem zabezpieczającym realizację zasady sprawiedliwości społecznej w życiu społecznym jest demokracja. Polega ona najogólniej rzecz ujmując na „udziale wszystkich w podejmowaniu decyzji dotyczących całej społeczności”.

Demokracja wyraża się także (drugi element demokracji) w „udziale tzw. ludu w kontroli społecznej nad tymi, którzy wykonują władzę”. Dlatego w społeczeństwach demokratycznych istnieją oficjalne instytucje kontrolne, niezależne od władzy wykonawczej i działające w imieniu „ludu”.

Obok tych instytucji działają ponadto szersze nieco systemy kontrolne, wyrażające się w prawie obywateli do odwoływania się od decyzji władz, wnoszenia skarg i zażaleń, zgłaszania propozycji itp.

Obok tego, jeszcze funkcje instytucji kontrolnych spełniają środki masowego (społecznego) przekazu, ujawniające nonsensy i nadużycia, i odwołujące się do presji opinii społecznej. Rolę taką pełnią także organizacje społeczne, biorące w obronę obywatela, różnego rodzaju grupy nacisku itp.

Reasumując: demokracja wyraża się nie tylko w udziale w decyzji, ale także w prawie do zajęcia stanowiska wobec podejmowanych decyzji oraz sposobów jej wykonania.

**Zwyrodnienia demokracji przedstawicielskiej** przejawiają się:

- a) poprzez formalny udział „ludu” w decyzji jako parawan dla władzy – rządzący próbują uniknąć odpowiedzialność za oświadczenie podejmowane decyzje i za sposób ich wykonania,
- b) poprzez demokrację o charakterze „ilościowym” – polegającą na organizowaniu większości ludzi nie zainteresowanych sprawami, o które w danej chwili chodzi lub też po prostu nie zorientowanych w sprawach, które są przedmiotem decyzji.

Klasyycznym mechanizmem demokracji mającym jej zapewnić skuteczność kontroli ludu nad władzą, jest zasada podziału władz, sformułowana teoretycznie przez Monteskiusza. Zaproponował on zasadę trójpodziału władzy, polegającą na oddzieleniu od siebie władzy ustawodawczej (parlament), władzy wykonawczej (rząd) i władzy sądowniczej (wymiar sprawiedliwości). Współcześnie demokracja przechodzi głęboki kryzys i jej uratowanie wymaga gruntownego przeanalizowania, a może nawet zreformowania samej zasady demokracji.

Krzysztof Jędrasik, *Katolicka nauka społeczna* [w:] Gower.pl

[dostęp 18 czerwca 2013], dostępny w Internecie:

<http://www.kns.gower.pl/filozofia/knsI.htm>,

**„Co cesarskie cesarzowi...”,  
czyli o pochodzeniu władzy politycznej**

Dzisiaj mamy mówić o pochodzeniu władzy politycznej. Większość z nas na pytanie, o pochodzenie władzy, zapewne wrzuciłoby ramionami. No bo, co tu odpowiedzieć? Że władza pochodzi z mojego wyboru, skoro bynajmniej nie czuję, żeby mój głos był tu decydujący? Inni powiedzieliby może, że władza „sama się wybiera”, bo jest wynikiem odgórnych manipulacji.

Spróbujmy jednak odwrócić perspektywę i spojrzeć na całe zagadnienie od strony samej władzy. Otóż każdy władca, zanim jeszcze zdobędzie władzę, stara się zebrać w rękę możliwe najwięcej atutów, które w decydującym momencie zapewnią mu sukces. W starożytności uważano, że najmocniejszym atutem nie są ani osobiste talenty, ani pieniądze, ani nawet siła, ale przychylność bogów. A dzisiaj? Dzisiaj politycy nie wyciągają wprawdzie rąk do nieba, ale czy ich obietnice wyborcze nie przypominają rytualnych zaklęć, po których na ziemi powinien zapanować raj? Gdyby niebo wierzyło w te obietnice, tak jak wyborcy, to istotnie już dawno raj mielibyśmy na ziemi. Co ciekawe, wszystkie atuty użyte dla zdobycia władzy, po jej zdobyciu, nie idą do lamusa, ale zostają użyte do zapewnienia posłuszeństwa. Otóż kiedy władca żąda takiego posłuszeństwa w imię Boga, albo też obiecuje jakieś nadprzyrodzone dobra, to do polityki zaczyna wkraczać teologia i to

teologia fałszywa. A bywa przecież i tak, że władca i jego poddani inaczej wierzą w Boga, wtedy sprawa komplikuje się do potęgi.

W przeszłości zdarzało się to bardzo często, toteż Kościół starał się wypracować spójne stanowisko teologiczne. Brzmi ono następująco: Żaden władca niezależnie od tego czy jest chrześcijaninem czy nie, nie może twierdzić, że jego władza pochodzi od Boga, ani tym bardziej nie może od nikogo żądać posłuszeństwa w imię nadprzyrodzonych racji. Innymi słowy, z punktu widzenia teologii wszystkie władze są demokratyczne, to znaczy pochodzą od ludu. Od Boga pochodzi tylko jedna władza, a mianowicie czysto religijna władza Biskupa Rzymu. Ta władza nie ma nic wspólnego z władzą polityczną, dotyczy porządku wiary i moralności. Natomiast władza polityczna, czy to zdobyta przez elekcję, czy odziedziczona, czy nawet zdobyta siłą, pochodzi od ludu, ma charakter świecki, a dotyczy porządku społecznego i to w ograniczonym zakresie.

Doktrynę o świeckiej naturze władzy politycznej sformułował kardynał Robert Bellarmino. Miało to miejsce w XVI wieku, kiedy powstawały monarchie absolutne, które wkrótce przysporzyły Kościołowi niemało problemów. Samą jednak zasadę Kościół stosował już wcześniej. Przykładem może tu być postępowanie papieża Grzegorza VII Hildebranda, który w XI wieku zdejmując ekskomunikę z pokutującego cesarza, nie wręczył mu insygniów władzy cesarskiej. W ten sposób papież podkreślił świecki charakter władzy cesarza, ale i swoje, papieskie kompetencje świadomie ograniczył. Oczywiście później papieże jeszcze wielokrotnie namaszczali królów, co świadczy jedynie o tym, że to władcy szukali oparcia w Kościele, a nie odwrotnie.

Czy to, co powiedzieliśmy o pochodzeniu władzy oznacza, że życie polityczne jest Panu Bogu obojętne? Zdecydowanie nie. Papieże często przypominają, że życie polityczne ma swój początek w Bogu, ale społeczeństwo jest tu niezbędnym pośrednikiem. Innymi słowy, tak jak na przykład nasza umiejętność pisania i czytania jest darem Bożym, który bezpośrednio otrzymujemy od rodziców, tak władza jest również darem Bożym, ale zawsze otrzymuje się ją bezpośrednio od konkretnej społeczności.



Z naszego rozważania płyną dwa ważne wnioski. Po pierwsze, skoro władza polityczna nie pochodzi bezpośrednio od Boga, to Kościół nie może się wypowiadać, jaki rodzaj władzy jest lepszy, bo z teologicznego punktu widzenia każdy jest dobry, o ile nie występuje przeciw Bożym przykazaniom. W dokumentach ostatniego soboru znajdujemy zastrzeżenie, że typ władzy zależy od warunków panujących w konkretnym państwie. Im więcej mogą zrobić sami obywatele, tym lepiej. I drugi wniosek. Skoro władza polityczna nie pochodzi bezpośrednio od Boga, to nigdy nie może rozciągać się na to, co pochodzi od Boga bezpośrednio, a więc: na ludzkie sumienie czy na samą prawdę. „*Co cesarskie cesarzowi...*”, czyli o pochodzeniu władzy politycznej [w:] Mateusz.pl

[dostęp 22 lipca 2013], dostępny w Internecie:

<http://mateusz.pl/ksiazki/kns/kns08.htm>

### **Encykliki społeczne to...**

#### **– rozmowa z Jarosławem Gowinem**

„... zbiór drogowskazów, które ukierunkowują zachowania katolików świeckich, zarazem pozostawiają szczegółowe wybory polityczne ich sumieniu i rozumowi” – tak mniej więcej Jarosław Gowin określa zadanie encyklik społecznych. Encykliki społeczne nie tworzą nowych programów politycznych czy też dróg konkurencyjnych do komunizmu czy kapitalizmu, to raczej propozycje, jak postępować w duchu Ewangelii. „Kościół nie opowiada się za żadną ideologią. Przypomina tylko o pewnych uniwersalnych zasadach moralnych, a zarazem uczy realizmu”.

Jakie są więc uniwersalne wartości moralne. Opowiadają się za wspólną własnością (jak komunizm) czy też za własnością prywatną (jak kapitalizm). W wywiadzie znajdujemy odpowiedź na to pytanie: Kościół podkreślał, że własność prywatna powinna być wykorzystywana nie tylko w interesie właścicieli, ale powinna służyć także interesowi społecznemu. Zdanie to przejawia się we wszystkich encyklikach społecznych, już od czasów Leona XIII, który to krytykował wyzysk bogatych posiadaczy fabryk wobec warstwy pracującej. Jednocześnie jednak starał się przeciwdziałać rozwojowi socjalizmu. Jan Paweł II ponownie podkreślił wagę wolnego rynku i własności prywatnej. Pisał, że kapitalizm najlepiej odpowiada chrześcijańskiej wizji człowieka jako jednostki wolnej i twórczej.

Encykliki kojarzą nam się z trudnymi naukami papieskimi o wysokim stopniu abstrakcji, tymczasem *Centesimus annus* encyklika Jana Pawła II, miała wyraźny wpływ na kształtowanie się modelu społecznej gospodarki rynkowej. Encykliki, w tym również encykliki społeczne, nie są to abstrakcyjne dokumenty, których interpretacją zajmują się uczeni w piśmie. To są myśli, które zmieniają świat.

*Encykliki społeczne to...* – rozmowa z Jarosławem Gowinem [w:] Chrzescijanstwo.blogspot [dostęp 22 lipca 2013], dostępny w Internecie: <http://chrzescijanstwo.blogspot.com/2009/07/encykliki-spoeczne-to-rozmowa-z.html>

## 43. Moje obowiązki wobec Ojczyzny

### 1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- uświadomienie obowiązków chrześcijanina wobec Ojczyzny ziemskiej,
- formacja ku zaangażowaniu chrześcijan w budowaniu wspólnoty politycznej.

### 2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

uczeń:

- opierając się na tekstach z podręcznika definiuje właściwie pojęty patriotyzm,
- analizuje treść współczesnych piosenek, poruszających temat ojczyzny i wyraża odpowiednie wnioski,
- podaje przykłady z literatury, ukazujące miłość do Ojczyzny,
- samodzielnie argumentuje potrzebę wzięcia odpowiedzialności za losy ziemskiej Ojczyzny.

### 3. POJĘCIA, POSTACI

- Ojczyzna,
- patriotyzm,
- kosmopolityzm,
- nacjonalizm.

## 42. Czy w demokracji można szukać prawdy?

### Załącznik 1

---

#### 1. Tekst dla wszystkich

Słowo „demokracja” w pierwszym znaczeniu określa typ ustroju, w którym całe społeczeństwo sprawuje władzę. Chcąc właściwie zrozumieć demokrację, należałoby odwołać się do historii, a ściślej do genezy demokracji nowożytnej. Pozwoliłoby to zauważyć, jak dalece jest ona związana z tradycyjnymi prawami człowieka. W istocie bowiem demokracja polega na uznaniu podstawowych praw człowieka i stworzeniu możliwości ich realizacji we wszystkich krajach i we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego. Dlatego też zauważa się ewolucję pojęcia demokracji od demokracji prawno-politycznej do społecznej i od demokracji wewnętrznie narodowej do ogólnoświatowej. Obecnie pojęcie demokracji utożsamia się z tzw. „masowym społecznym uczestnictwem” lub z pojęciem tzw. „demokracji fundamentalnej”. Wyrażenia te uwypuklają pewien charakterystyczny rys współczesnej cywilizacji: masowość zjawisk i procesów społecznych. Z punktu widzenia demokracji, chodzi o podkreślenie masowego dostępu jednostek ludzkich i wszystkich narodów do osiągnięć cywilizacji. Oznacza to zarazem przejście od demokracji jako rządów w czasach nowożytnych do demokracji jako formy życia w czasach współczesnych.

W państwach nowożytnych mówi się o tzw. demokracji pośredniej. Ogół społeczeństwa wybiera w głosowaniu swoich przedstawicieli, którzy następnie sprawują władzę ustawodawczą oraz powołują organa władzy wykonawczej i sądowniczej. Ten podział władzy jest przyjęty we wszystkich systemach demokratycznych. Władza ustawodawcza organizuje się zazwyczaj w parlament, który jest najwyższą władzą w danym społeczeństwie. Władzy ustawodawczej podlega władza wykonawcza, rząd musi przed parlamentem zdawać sprawę ze swoich działań. Jeżeli parlament (większość posłów) uzna, że władza wykonawcza źle wykonuje swoje obowiązki, jest władny dany rząd odwołać.

Spółeczeństwo jednak jest ostatecznym źródłem wszelkiej władzy ustawodawczej. Temu służą przeprowadzane co pewien czas (najczęściej co cztery lata) wybory. Wybory mogą być zorganizowane w różny sposób. W systemie demokratycznym wybory muszą jednak być równe, powszechne, bezpośrednie, proporcjonalne i tajne. Muszą także gwarantować wyborcom możliwość wyboru spośród ilości kandydatur większej niż ilość miejsc w parlamencie przyznanych danemu okręgowi. W analogiczny sposób wyborcy mają prawo powoływania władz lokalnych. Powyższe założenia ustroju demokratycznego dają możliwość rzeczywistego wpływu obywateli na władzę państwową, poczucie współdecydowania o losach kraju i prawo do odwoływania władzy, która nie spełnia pokładanych oczekiwań. Należy również zwrócić uwagę na to, że demokracja sprzyja powolności w działaniu, przeciętności, uniformizacji, a także konfliktom między siłami politycznymi aż do pozbawienia stabilności władzy wykonawczej. Te i inne negatywy przypominają, że ustrój demokratyczny nie jest i być nie może ustrojem idealnym.

---

## 2. Tekst dla obrońców

### Demokracja szansą

Jeżeli przyjmiemy, że trafność organizacji życia społecznego weryfikuje się w służbie człowiekowi i jego rozwojowi, to możemy jednocześnie stwierdzić, iż demokracja na tyle jest szansą, na ile sprzyja wzrostowi człowieka w jego człowieczeństwie. Do pozytywnych cech demokracji należy niewątpliwie poczucie aktywnego współdecydowania w tworzeniu oblicza życia społecznego. Polega ono na pobudzaniu twórczych postaw społecznych i na wywoływaniu przekonania, że ludzie naprawdę uczestniczą w procesie podejmowania decyzji. Doniosłą rolę spełnia w tej kwestii tzw. demokracja lokalna. Popieranie demokracji lokalnej gwarantuje zachowanie spontaniczności i autentyczności postaw społecznych. Stanowi też najlepszą szkołę wychowania obywatelskiego. Demokracji bowiem trudno jest uczyć się teoretycznie, a także stosunkowo niewielkie skutki w tym względzie przynosi bierne uczestnictwo w demokracji szczebla państwowego. Jak prowadzić zebranie, jak głosować, jak zawierać kompromisy, jak szlachetnie walczyć z przeciwnikami, jak walczyć o własne interesy, jak zachować konsekwencję w działaniu, jak być odpowiedzialnym za to, co się wzięło na siebie? W skali szans, które demokracja daje każdemu człowiekowi wezwanemu do wzrastania w swoim człowieczeństwie, można również postrzegać możliwość wymiany elit politycznych w wypadku, gdy te nie spełniają oczekiwań wyborców. W szerszym rozumieniu tego zagadnienia można powiedzieć, że demokracja daje okazję do zbiorowej refleksji nad kierunkiem przemian państwowych, gospodarczych i społecznych. Dzięki np. przedwyborczej walce programów, skrytyce ulegają różnice dzielące nie tylko partie polityczne, ale i całe społeczeństwo. Ujawnione zostają podstawowe problemy danego okresu historycznego, a uzyskanie tej wiedzy jest dla społeczeństwa bardzo istotne. Nieodłącznym elementem systemów demokratycznych jest prawo do zawiązywania stowarzyszeń. Pozostaje ono w relacji do podstawowych praw człowieka, które podkreślają m.in. wolność stowarzyszania się. Wszelkie stowarzyszenie, jeżeli jest zorganizowane w oparciu o dobrze dobrane formy prawne, stanowi olbrzymią siłę. Jest to grupa ludzi, którzy mają zamiar być równie aktywni w osiągnięciu wyznaczonego sobie celu. Należy również zauważyć, że stowarzyszenia, obok demokracji lokalnej, to takie organizmy, w których demokracja występuje w najczystszej formie. Dzięki temu stanowią one ważne zabezpieczenie demokracji, a swoboda ich zakładania należy do podstawowych miar demokratyczności. Różnorodność stowarzyszeń zwraca uwagę na jeszcze jeden pozytywny wymiar demokracji: pluralizm. Pluralizm postaw i poglądów, celów i sposobów ich osiągnięcia jest niezbędnym elementem demokracji. Przeciwnością pluralizmu jest totalitaryzm, a w szczególności jego uniformizujące działanie. Pluralizm jak zresztą cały system demokratyczny odpowiada naturalnej zasadzie istnienia społeczeństw. Jest niezbędny, ponieważ ludzie są różni i wszelkie próby zacierania tych różnic są zawsze równoznaczne z ograniczeniem demokracji oraz rozwoju osobowej niepowtarzalności. Demokracja daje również możliwość twórczego współistnienia różnic poprzez osiągnięcie konsensu. Jest on pozytywnym warunkiem dla stabilizacji i kooperacji społecznej. Wynika ze zgody członków społeczeństwa demokratycznego na określone cele, wartości, normy itp. W społeczeństwie pluralistycznym rodzącym nowe problemy, napięcia i konflikty musi dochodzić do zgody społecznej dla realizacji dobra wspólnego. Konsens ten wymaga pewnych uzgodnień i kompromisów ze strony wszystkich podmiotów kształtujących rzeczywistość społeczną. Celem tak pojętego konsensu nie jest pełne uzgodnienie w zakresie praw doktrynalnych, ale współdziałanie dla dobra wspólnego, oparte na wartościach podstawowych. Na podstawie powyższych rozważań można sformułować następujące wnioski: Ostatecznym kryterium trafności systemu demokratycznego jest człowiek. Jeżeli system daje możliwość rozwoju i realizacji człowieczeństwa, jest on jednocześnie szansą dla każdego członka społeczności.

– Realizacja niepowtarzalności człowieka wyraża się poprzez jego aktywne uczestnictwo w życiu społecznym poprzez demokracje lokalne. Jednocześnie są one miarą demokratyczności systemu. Demokracja daje możliwość kontroli działalności elit politycznych. Elity, które nie spełniają oczekiwań wyborców, mogą być zmienione. Daje to możliwość wyłonienia rządu zapewniającego realizację oczekiwań i potrzeb członków społeczeństwa. Wspomagającą siłą dla członków społeczeństwa jest możliwość stowarzyszania się. Na tej drodze skuteczniej i szybciej mogą być zaspokojone wspólne ich oczekiwania. Przez to demokracja zapewnia realizację różnorodności celów. Powstały na drodze różnorodności celów pluralizm jest specyficznym przełożeniem niepowtarzalności jednostek na płaszczyznę życia społecznego. Jako przeciwieństwo wszelkich totalitaryzmów szanuje niepowtarzalne bogactwo każdego człowieka. Demokracja daje również możliwość zgodnego dążenia do wyznaczonych przez społeczeństwo celów. Twórcze współistnienie wielu grup społecznych ubogaca i pomnaża dobro wspólne, a przez to każdemu człowiekowi umożliwia szybszy i łatwiejszy rozwój.

### 3. Tekst dla oskarżenia

#### Demokracja zagrożeniem

Zachowując myśl pierwszej części niniejszego rozważania, można określić, iż demokracja na tyle jest zagrożeniem, na ile nie sprzyja człowiekowi, a więc utrudnia i hamuje wzrost człowieka w jego człowieczeństwie. Może to mieć miejsce wszędzie tam, gdzie struktury demokratyczne mają tendencję popadania w biurokratyzację lub oligarchizację. Biurokratyzaacja polega na tym, że niezbędne w każdej organizacji struktury urzędnicze autonomizują się i działają nie z upoważnienia ogółu oraz dla dobra ogółu, lecz same dla siebie. Oligarchizacja zaś polega na tym, że przedstawiciele wybrani przez całe społeczeństwo mają skłonność sprawować władzę nie licząc się z głosem społeczeństwa. Tendencje biurokratyczne i oligarchiczne istnieją w każdym organizmie demokratycznym, dlatego też w każdym systemie tego typu niezbędne są odpowiednie zabezpieczenia. Maksymalne zwiększenie uprawnień szczebla najniższego, szczebla demokracji lokalnej i bezpośredniej, stanowi dobre zabezpieczenie przed tymi tendencjami. Istnieją także inne złe strony demokracji, które z niezrównaną przenikliwością dostrzegł jej teoretyk i krytyk Alexis de Tocqueville. Demokracja może prowadzić do rządów przeciętności. W systemie demokratycznym popierana jest władza ludzi średnich. Demokracja nie sprzyja pojawieniu się wielkich przywódców, wybitnych mistrzów duchowego i społecznego życia. W społeczeństwach demokratycznych następuje upowszechnienie przeciętnych wzorów, ideałów i norm. Słuszny postulat równości w sposób nieunikniony wywołuje drugi postulat: uniformizacji. Kultura społeczeństw demokratycznych to kultura masowa. Wprawdzie każdy może postępować według swojej woli, ale wzorów myślenia, widzenia, odczuwania jest niewiele i w konsekwencji wszyscy myślą, czują i czynią podobnie. Uniformizacja jest w systemie demokratycznym w pewnym sensie nie do uniknięcia. Uniformizację i wywyższenie przeciętności powodują takie mechanizmy demokracji, jak wybory, działalność ogólnokrajowych partii politycznych, administracja państwowa itp. Zmniejszyć zagrożenie uniformizacji można więc tylko redukując zakres oddziaływania tych mechanizmów, a więc maksymalnie rozwijając decentralizację. Jednak decentralizacja również może mieć uniformistyczny charakter. Jeżeli na przykład zapewni się władzom na poziomie gminy znaczną samorządność i niezależność, ale jednocześnie zasady funkcjonowania samorządnych gmin będą w całym państwie wyznaczone przez prawo i identyczne, to nastąpi jedynie przesunięcie uniformizacji z poziomu państwowego na poziom lokalny. Problem walki z uniformizacją to mówiąc innymi słowami problem walki o zachowanie i zwiększanie różnorodności w życiu społecznym. Bez takiej różnorodności nie ma w gruncie rzeczy wolności, bo nie ma z czego wybierać. Demokracja jest pozbawiona różnorodności także przez bierność społeczeństwa, szczególnie przez bierność w wyborach. Nigdy w żadnych wyborach nie biorą udziału wszyscy uprawnieni do głosowania. Demokracja daje wolność angażowania się w działalność polityczną, daje też wolność nieangażowania się. Oznacza to jednak w praktyce, że rezygnacja wpływania na sferę publiczną to automatycznie przekazanie prawa podejmowania decyzji, które także dotyczą rezygnujących, tym, którzy uprawiają działalność polityczną. Tak więc uczestniczenie w wyborach nie jest obowiązkiem obywatela żyjącego w społeczeństwie demokratycznym, lecz jego przywilejem. Można również mówić o niedostatkach demokracji, kiedy ludzie nie chcą korzystać w codziennym życiu z istniejącej nominalnie, prawnie zagwarantowanej wolności. Wykorzystanie wolności polega na tworzeniu, kształtowaniu wspólnego świata według oczekiwanych zamierzeń. Nie wszyscy jednak są przygotowani do działalności twórczej, do tworzenia rzeczywistości. Dlatego też system demokratyczny, który zapewnia wolność, ale nie dostarcza żadnych wzorów i instytucjonalnych form wykorzystania tej wolności, łatwo może ulec przekształceniu w swoje przeciwieństwo. Ludzie pozbawieni wzorów wykorzystania wolności ograniczają się jedynie do życia w prywatnym kręgu, a sfera spraw publicznych pozostaje pod panowaniem nielicznych ambitnych i, wobec braku kontroli, łatwo przejmujących autorytarne formy rządzenia. Niezbędnym więc elementem systemu demokratycznego jest nie tylko umożliwienie, lecz wręcz zorganizowanie sieci instytucji i powiązań w sferze publicznej, takiej sieci, w której obywatel, pragnący czynnie wykorzystać wolność, znajdzie swoje miejsce, wzory myślenia i działania. Można więc powiedzieć, że nie ma demokracji bez życia publicznego. Powodzenie systemu demokratycznego zależy od tego, jak dobrze udaje się zorganizować życie publiczne, w jak znacznym stopniu staje się ono domeną cnót, a nie niskich sporów, domeną wielkości, a nie wyrafinowanych gier. System demokratyczny może dobrze funkcjonować tylko pod warunkiem, że obywatele będą zarówno mogli, jak i chcieli prowadzić *vita activa*, będą chcieli wykorzystać przysługującą im wolność. Na podstawie przeprowadzonych rozważań nasuwają się następujące wnioski: Ostatecznym kryterium trafności przemian demokratycznych jest człowiek. Demokracja staje się dla niego zagrożeniem, gdy uniemożliwia pełny rozwój i realizację człowieczeństwa. Tendencje biurokratyzaacji i oligarchizacji są częstym symptomem systemu demokratycznego. Ponieważ odchodzą od istotnych założeń demokracji i utrudniają członkom społeczeństwa prowadzenie właściwej demokracji działalności, stanowią utrudnienie tak dla społeczeństwa, jak i dla jednostek. Styl życia społecznego przyjęty w systemie demokratycznym, może prowadzić do upowszechnienia przeciętności. Odnosi się to tak do życia społecznego (kultura masowa), jak i jednostkowego (zanizone wzorce, ideały i normy). Nie sprzyja to indywidualnemu rozwojowi poszczególnych osób. Z upowszechnianiem przeciętności łączy się uniformizm. Jako tendencja przeciwna do pluralizmu ogranicza możliwość wolnego wyboru, który jest tym bogatszy, im więcej jest propozycji. Demokracja daje przywilej działania, ale nie zmusza do angażowania się w sferze publicznej. Każda społeczna bierność, szczególnie dotycząca wyborów i kształtu życia społecznego, przesuwając decyzję o formie realizacji dobra wspólnego w kierunku mniejszych grup, a nawet jednostkowych działaczy. Demokracja przynosząca społeczności wolność nie daje wzorów zagospodarowania tej wolności. Jeżeli wolność nie spotka się z aktywną postawą społeczeństwa, domeną cnót i szlachetnych postaw, łatwo może przekształcić się w swoje przeciwieństwo.

**Jan Paweł II, encyklika *Centesimus Annus*, 46–47**

46. Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także – kiedy należy to uczynić – zastępowania ich w sposób pokojowy innymi. Nie może zaś demokracja sprzyjać powstawaniu wąskich grup kierowniczych, które dla własnych partykularnych korzyści albo dla celów ideologicznych przywłaszczają sobie władzę w państwie.

Autentyczna demokracja możliwa jest tylko w Państwie prawnym i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej. Wymaga ona spełnienia koniecznych warunków, jakich wymaga promocja zarówno poszczególnych osób, przez wychowanie i formację w duchu prawdziwych ideałów, jak i „podmiotowości” społeczeństwa, przez tworzenie struktur uczestnictwa oraz współodpowiedzialności. **Dziś zwykło się twierdzić, że filozofią i postawą odpowiadającą demokratycznym formom polityki są agnostycyzm i sceptyczny relatywizm, ci zaś, którzy żywią przekonanie, że znają prawdę, i zdecydowanie za nią idą, nie są, z demokratycznego punktu widzenia, godni zaufania, nie godzą się bowiem z tym, że o prawdzie decyduje większość, czy też, że prawda się zmienia w zależności od zmiennej równowagi politycznej. W związku z tym należy zauważyć, że w sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm.**

Kościół nie zamyka bynajmniej oczu na niebezpieczeństwo fanatyzmu czy fundamentalizmu tych ludzi, którzy w imię ideologii uważającej się za naukową albo religijną czują się uprawnieni do narzucania innym własnej koncepcji prawdy i dobra. Prawda chrześcijańska do tej kategorii nie należy. Nie będąc ideologią, wiara chrześcijańska nie sądzi, by mogła ująć w sztywny schemat tak bardzo różnorodną rzeczywistość społeczno-polityczną i uznaje, że życie ludzkie w historii realizuje się na różne sposoby, które bynajmniej nie są doskonałe. Tak więc metodą Kościoła jest poszanowanie wolności przy niezmiennym uznawaniu transcendentnej godności osoby ludzkiej.

Wolność jednak w pełni jest dowartościowana jedynie poprzez przyjęcie prawdy: w świecie bez prawdy wolność traci swoją treść, a człowiek zostaje wystawiony na pastwę namiętności i uwarunkowań jawnych lub ukrytych. Chrześcijanin żyje wolnością (por. J 8, 31–32) i służy jej zgodnie z misyjną naturą swego powołania, ofiarowując innym prawdę, którą sam poznał. W dialogu z innymi ludźmi, bacny na każdy fragment prawdy, obecny w konkretnym życiu i w kulturze poszczególnych osób oraz Narodów, nie przestaje potwierdzać tego, co poznał dzięki wierze i właściwemu używaniu rozumu.

47. Po upadku totalitaryzmu komunistycznego i wielu innych ustrojów totalitarnych i tak zwanych systemów „bezpieczeństwa narodowego”, obserwuje się dzisiaj dominację – co prawda nie wolną od sprzeczności – ideału demokratycznego, który łączy się z zainteresowaniem i troską o prawa człowieka. Właśnie dlatego te narody, które reformują swoje systemy, muszą demokracji zapewnić autentyczne i mocne fundamenty poprzez wyraźne uznanie tych praw. Wśród zasadniczych należy przede wszystkim wymienić prawo do życia, którego integralną częścią jest prawo do wzrastania pod sercem matki od chwili poczęcia; prawo do życia w zjednoczonej wewnątrz rodzinie i w środowisku moralnym sprzyjającym rozwojowi osobowości; prawo do rozwijania własnej inteligencji i wolności w poszukiwaniu i poznawaniu prawdy; prawo do uczestniczenia w pracy dla doskonalenia dóbr ziemi i zdobycia środków utrzymania dla siebie i swych bliskich; prawo do swobodnego założenia rodziny oraz przyjęcia i wychowania dzieci, dzięki odpowiedzialnemu realizowaniu własnej płciowości. Źródłem i syntezą tych praw jest w pewnym sensie wolność religijna, rozumiana jako prawo do życia w prawdzie własnej wiary i zgodnie z transcendentną godnością własnej osoby.

Także w krajach, gdzie obowiązują demokratyczne formy rządów, prawa te nie zawsze w pełni są respektowane. Odnosi się to nie tylko do gorszącej sprawy sztucznych poronień, ale również do różnych aspektów kryzysu systemów demokratycznych, które niekiedy, jak się wydaje, zatraciły zdolność podejmowania decyzji zgodnych z dobrem wspólnym. Niekiedy postulaty społeczeństwa rozpatruje się nie przy użyciu kryteriów sprawiedliwości i moralności, ale raczej biorąc pod uwagę siłę wyborczą lub finansową stojących za nimi grup. Tego rodzaju odstępstwa od zasad moralności politycznej prowadzą z czasem do zniechęcenia i apatii, a w konsekwencji do zaniku zaangażowania politycznego i ducha obywatelskiego ludności, która czuje się poszkodowana i zawiedziona. Wynika stąd coraz większa niezdolność do włączania korzyści partykularnych w konsekwentny obraz dobra wspólnego, które nie jest zwykłą sumą korzyści partykularnych, ale wymaga ich oceny i pogodzenia w oparciu o sprawiedliwą hierarchię wartości i w ostatecznym rozrachunku, o właściwe zrozumienie godności i praw osoby.

**Kościół respektuje słuszną autonomię porządku demokratycznego i nie ma tytułu do opowiadania się za takim albo innym rozwiązaniem instytucjonalnym czy konstytucyjnym. Wkład, który w ów porządek wnosi, polega na takim zrozumieniu godności osoby, jakie w całej pełni objawia tajemnica Słowa Wcielonego.**

### Teksty z nauczania Kościoła o demokracji

#### 1. Jan Paweł II, adhortacja *Christifideles laici*, 42

Miłość okazywana i służąca osobie nigdy nie może być oderwana od sprawiedliwości: tak jedna, jak i druga – każda na swój sposób – wymagają pełnego i rzeczywistego uznania praw osoby, której podporządkowane jest społeczeństwo ze wszystkimi swoimi strukturami i instytucjami. Aby ożywiać duchem chrześcijańskim doczesną rzeczywistość służąc – jak zostało powiedziane – osobie i społeczeństwu, świeccy nie mogą rezygnować z udziału w „polityce”, czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu wspólnego dobra; Ojcowie synodalni stwierdzali wielokrotnie, że prawo i obowiązek uczestniczenia w polityce dotyczy wszystkich i każdego; formy tego udziału, płaszczyzny, na jakich on się dokonuje, zadania i odpowiedzialność mogą być bardzo różne i wzajemnie się uzupełniać. Ani oskarżenia o karierowiczostwo, o kult władzy, o egoizm i korupcję, które nierzadko są kierowane pod adresem ludzi wchodzących w skład rządu, parlamentu, klasy panującej czy partii politycznej, ani dość rozpowszechniony pogląd, że polityka musi być terenem moralnego zagrożenia, bynajmniej nie usprawiedliwiają sceptycyzmu i nieobecności chrześcijan w sprawach publicznych.

Przeciwnie, Sobór Watykański II mówi o tym w sposób niezwykle znaczący: „Kościół uznaje za godną pochwały i szacunku pracę tych, którzy dla posługi ludziom poświęcają swoje siły dobru państwa i podejmują się tego trudnego obowiązku”.

Podstawowym kryterium polityki uprawianej na rzecz osoby i społeczeństwa, jest dążenie do wspólnego dobra jako dobra wszystkich ludzi i całego człowieka, dobra, które jest dane i które gwarantuje, że jego przyjęcie jest sprawą wolnego i odpowiedzialnego wyboru poszczególnych osób czy stowarzyszeń: „Wspólnota polityczna – czytamy w Konstytucji *Gaudium et spes* – istnieje więc dla dobra wspólnego, w którym znajduje ona pełne uzasadnienie i sens, i z którego bierze swoje pierwotne i sobie właściwe prawo. Dobro zaś wspólne obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość”.

Ponadto polityka na rzecz osoby i społeczeństwa przyjmuje jako stały kierunek postępowania obronę i promocję sprawiedliwości, rozumiane jako „cnota”, w której wszyscy winni być wychowywani i jako „siła” moralna, która wspiera zaangażowanie na rzecz praw i obowiązków każdego i wszystkich, mając za podstawę osobistą godność ludzkiej istoty.

Sprawowanie władzy politycznej winno mieć za podstawę ducha służby, gdyż tylko on, w połączeniu z konieczną kompetencją i skutecznością działania decyduje o tym, czy poczynania polityków są „jawne” i „czyste”, zgodnie z tym, czego – zresztą słusznie – ludzie od nich wymagają. Pobudza to do otwartej walki i zdecydowanego przewycięzania takich pokus, jak nieuczciwość, kłamstwo, wykorzystywanie dóbr publicznych do wzbogacenia niewielkiej grupy osób lub w celu zdobywania popleczników, stosowanie dwuznacznych lub niedozwolonych środków dla zdobycia, utrzymania bądź powiększenia władzy za wszelką cenę.

Świeccy katolicy zaangażowani w politykę winni bez wątplenia szanować właściwie pojętą autonomię rzeczywistości ziemskiej, zgodnie z tym, co czytamy w Konstytucji *Gaudium et spes*: „Jest sprawą doniosłą, żeby zwłaszcza w społeczeństwach pluralistycznych doceniano właściwy stosunek między wspólnotą polityczną a Kościołem i by jasno rozróżniano to, co czynią wierni, czy to poszczególni, czy też stowarzyszeni, we własnym imieniu jako obywatele kierujący się głosem sumienia chrześcijańskiego, od tego, co czynią wraz ze swymi pasterzami w imieniu Kościoła. Kościół, który z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym, jest zarazem znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej”. Równocześnie pilnym i odpowiedzialnym zadaniem świeckich jest dawanie świadectwa tym wartościom ludzkim i ewangelicznym, które posiadają wewnętrzny związek z działalnością polityczną, jak wolność, sprawiedliwość, solidarność, wierne i bezinteresowne oddanie sprawie wspólnego dobra, prosty styl życia, preferencyjna opcja na rzecz ubogich i najmniejszych. Wymaga to, by byli oni coraz bardziej ożywieni duchem rzeczywistego uczestnictwa w życiu Kościoła i coraz lepiej znali jego naukę społeczną.

W spełnianiu tego zadania stałym wsparciem będzie dla nich bliskość wspólnot chrześcijańskich i ich pasterzy. Stylem oraz narzędziem polityki, która chce dążyć do prawdziwego rozwoju człowieka, jest solidarność. Ta zaś wymaga czynnego i odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu politycznym wszystkich i każdego obywatela oraz rozmaitych grup, związków zawodowych, partii: wszyscy razem i każdy z osobna jesteśmy odbiorcami polityki i jej aktorami. W tej dziedzinie solidarność, jak powiedziałem w encyklice *Sollicitudo rei socialis*, jest czymś więcej aniżeli „tylko nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotykającego wielu osób, bliskich czy dalekich. Przeciwnie, jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich”.

Dzisiaj solidarność polityczna, przekraczając granice poszczególnych państw czy bloków, musi objąć wszystkie kontynenty, cały świat. Owocem solidarnej polityki, przez wszystkich tak bardzo upragnionym, lecz jeszcze wciąż niedojrzałym, jest pokój. Świeckim nie wolno traktować obojętnie, biernie i z dystansem tego wszystkiego, co jest z pokojem sprzeczne lub mu zagraża, jak przemoc, wojna, tortury i terroryzm, obozy koncentracyjne, militaryzacja polityki, wyścig zbrojeń oraz zagrożenie nuklearne. Przeciwnie, jako uczniowie Jezusa Chrystusa, który jest „Księciem pokoju” (Iz 9, 5) i „naszym pokojem” (Ef 2, 14), świeccy winni być ludźmi „wyprowadzającymi pokój” (Mt 5, 9), zarówno przez nawrócenie „serca”, jak przez działanie na rzecz prawdy, wolności, sprawiedliwości i miłości, które stanowią niezbywalną podstawę pokoju.

Współpracując ze wszystkimi, którym sprawa pokoju naprawdę leży na sercu, i korzystając z pomocy specjalnych instytucji państwowych i międzynarodowych, świeccy katolicy powinni rozwijać dzieło wychowania mającego na celu przezwycięzenie panoszącej się kultury egoizmu, nienawiści, zemsty i wrogości, a równocześnie wzrost solidarności na wszystkich szczeblach. Solidarność bowiem „jest drogą do pokoju, a zarazem do rozwoju”. Mając to na uwadze Ojcowie synodalni wezwali chrześcijan do odrzucania wszelkich form niedopuszczalnej przemocy oraz do popierania postawy dialogu i pokoju, a także do angażowania się we wprowadzanie sprawiedliwego ładu społecznego i międzynarodowego.



## 2. Jana Paweł II, encyklika *Veritatis Splendor*, 101

W odniesieniu do dziedziny polityki należy podkreślić, że uczciwość w kontaktach między rządzącymi a rządzonymi, jawność w administracji publicznej, bezstronność w rozstrzyganiu spraw publicznych, poszanowanie praw przeciwników politycznych, ochrona praw ludzi oskarżonych w procesach i sądach doraźnych, sprawiedliwe i uczciwe wykorzystanie pieniędzy publicznych, odrzucenie niegodziwych metod zdobywania, utrzymywania i poszerzania władzy za wszelką cenę – to zasady, które znajdują swe najgłębsze źródło, a jednocześnie uzasadnienie wartości osoby, w transcendentnej wartości osoby i w obiektywnych nakazach moralnych, dotyczących funkcjonowania państw. Gdy zasady te nie są przestrzegane, zanika sam fundament politycznego współistnienia, a całe życie społeczne wystawiane jest stopniowo na ryzyko, zagrożenie i rozkład (por. Ps 14 [13], 3-4; Ap 18, 2-3. 9-24). Po upadku w wielu krajach ideologii, które wiązały politykę z totalitarną wizją świata – przede wszystkim marksizmu – pojawia się dzisiaj nie mniej poważna groźba zanegowania podstawowych praw osoby ludzkiej i ponownego wchłonięcia przez politykę nawet potrzeb religijnych, zakorzenionych w sercu każdej ludzkiej istoty: jest to groźba sprzymierzenia się demokracji z relatywizmem etycznym, który pozbawia życie społeczności cywilnej trwałego moralnego punktu odniesienia, odbierając mu, w sposób radykalny, zdolność rozpoznawania prawdy. Jeśli bowiem „nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”.

Tak więc w każdej dziedzinie życia osobistego, rodzinnego, społecznego i politycznego moralność – oparta na prawdzie i w niej otwierająca się na autentyczną wolność – odgrywa niepowtarzalną, niezastąpioną i niezwykle doniosłą rolę, służąc nie tylko pojedynczej osobie i jej wzrastaniu ku dobru, ale także społeczeństwu i jego prawdziwemu rozwojowi.

---

## 3. Paweł VI, List apostolski *Octogesima adveniens*, 24-25

(*Spółeczność polityczna*) Podwójna tendencja, o której wspomnieliśmy, do równości i do udziału w zarządzaniu zmierza do wytworzenia pewnego typu społeczeństwa demokratycznego. Proponuje się różne jego modele, z których niejeden już został wprowadzony 1w życie; ale żaden w pełni nie zadowala, tak że nadal trwają zarówno teoretyczne poszukiwania, jak i analizy realizacji eksperymentów praktycznych. Obowiązkiem chrześcijanina jest brać udział w takich poszukiwaniach, podobnie jak i w organizowaniu życia społecznego. Człowiek bowiem, jako istota społeczna, buduje własny los w ramach różnych społeczności, dla których rozwoju konieczna jest społeczność szersza o charakterze powszechnym, jaką jest społeczność polityczna. Wszelka działalność poszczególnych ludzi powinna znaleźć dla siebie miejsce w tej szerszej społeczności i przez to samo osiągnąć wymiar dobra wspólnego. Stąd wynika doniosłość wychowywania do życia społecznego, wychowania, w którym obok pouczenia o prawach należnych każdemu znajdzie się przypomnienie o wzajemnych obowiązkach, które są koniecznym odpowiednikiem praw. Świadomość zaś obowiązków i wykonywanie ich zależą najbardziej od panowania nad sobą, a także od podjęcia odpowiedzialności i uznania granic wolności jednostki czy grupy.

25. Działalność polityczna – podkreślamy: działalność a nie ideologia – powinna opierać się na określonym modelu społeczeństwa, jasno zarysowanym, wyrażającym się w doborze określonych środków i podejmowaniu decyzji wynikających ze znajomości powołania człowieka i różnych form, w których to powołanie przejawia się w społeczeństwie. Ani państwo ani partie polityczne, które dbają jedynie o własne interesy, nie powinny narzucać określonej ideologii takimi sposobami, które prowadziłyby do dyktatury nad umysłami, najgorszej z wszystkich dyktatur. Jedynie organizacje kulturalne i religijne, które zakładają, że się do nich należy z pełną swobodą wyboru, mają prawo propagować w sposób bezinteresowny i sobie właściwymi środkami pewne określone przekonania, które dotyczą natury, pochodzenia i celu człowieka i społeczeństwa. W tej dziedzinie warto przypomnieć zasadę, głoszoną przez Sobór Watykański II: –Prawda nie inaczej się narzuca jak tylko sita samej prawdy, która wnika w umysły jednocześnie łagodnie i silnie”.

#### **4. Benedykt XVI, *Kościół liczy na świadectwo chrześcijan w życiu politycznym*, przemówienie z 21 IX 2007 – do przywódców Międzynarodówki Centrowych Demokratów**

Poszanowanie religii pomaga w obalaniu wielokrotnie powtarzanego przez niektóre organizacje terrorystyczne zarzutu, że społeczeństwa zachodnie zapomniały o Bogu. Argument ten stanowi dla nich pretekst i usprawiedliwienie dla pogroźek pod adresem tychże społeczeństw. Terroryzm to zjawisko niezwykle groźne, które często Boga traktuje instrumentalnie, a ludzkie życie z nieusprawiedliwioną pogardą. Społeczeństwo ma oczywiście prawo się bronić, ale z tego prawa, jak z każdego innego, należy zawsze korzystać w duchu pełnego poszanowania zasad moralnych i prawnych, obowiązujących także przy wyborze celów i środków. W systemach demokratycznych użycie siły nie może nigdy oznaczać odejścia od zasad państwa prawa. Czyż można bowiem bronić demokracji, podważając jej fundamenty? Trzeba więc strzec nieustannie bezpieczeństwa społeczeństw i ich członków, ale zarazem chronić niezbywalne prawa każdego człowieka. Z terroryzmem należy walczyć zdecydowanie i skutecznie, ze świadomością, że chociaż zło to tajemnica szybko się rozprzestrzeniająca, solidarność ludzi w dobru jest tajemnicą, która szerzy się jeszcze szybciej.

Nauka społeczna Kościoła katolickiego ma w tej dziedzinie swoje przemyślenia, którymi może wspierać dążenie do umocnienia bezpieczeństwa i sprawiedliwości zarówno w wymiarze lokalnym, jak międzynarodowym, oparte na fundamencie rozumu, prawa naturalnego i Ewangelii, a więc na fundamencie tego, co zgodne jest z naturą każdego człowieka i co zarazem go przekracza. Kościół wie, że nie jest jego zadaniem nadawanie znaczenia politycznego tej nauce, a zresztą jego celem jest służyć formacji sumień w życiu politycznym, aby dzięki temu wzrastała świadomość rzeczywistych wymogów sprawiedliwości i jednocześnie gotowość do działania zgodnie z nimi, także wbrew własnym interesom (por. *Deus caritas est*, 28). Kościół pełni tę misję powodowany miłością Boga i bliźniego oraz pragnieniem współdziałania z wszystkimi ludźmi dobrej woli w budowie świata, w którym chronione są godność i niezbywalne prawa wszystkich ludzi. Od tych, których łączy wiara w Chrystusa, Kościół oczekuje, że będą dawali dziś o niej świadectwo z jeszcze większą odwagą i poświęceniem. Zgodne z wiarą postępowanie chrześcijan jest bowiem niezbędne także w życiu politycznym, ażeby «sól» pracy apostoelskiej nie utraciła swego «smaku», a «światło» ewangelicznych ideałów nie przygasło w ich codziennej działalności.

[dostęp 25 maja 2013], dostępny w Internecie: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/przemowienia/chadecja\\_21092007.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/chadecja_21092007.html),

---

#### **5. Benedykt XVI, *Serce rozumne. Refleksje na temat podstaw prawa*. Przemówienie w Bundestagu – 22 IX 2011**

Ale w przypadku decyzji polityka demokratycznego pytanie o to, co naprawdę jest zgodne z prawem prawdy, co jest naprawdę słuszne i może stać się prawem, nie jest równie oczywiste. Dzisiaj nie jest bynajmniej oczywiste samo przez się, co w odniesieniu do podstawowych zagadnień antropologicznych jest słuszne i może stać się obowiązującym prawem. Nigdy nie było łatwo znaleźć odpowiedzi na pytanie, jak można rozpoznać, co jest rzeczywiście słuszne, i w ten sposób służyć sprawiedliwości w stanowieniu prawa, a dziś – wobec ogromu naszej wiedzy i naszych możliwości – pytanie to stało się jeszcze o wiele trudniejsze.

Jak rozpoznać, co jest słuszne? W historii przepisy prawne były niemal zawsze uzasadniane religijnie: o tym, co wśród ludzi jest słuszne, rozstrzyga się na podstawie odniesienia do Bóstwa. W przeciwieństwie do innych wielkich religii chrześcijaństwo nigdy nie narzucało państwu i społeczeństwu prawa objawionego, uregulowanego, wywodzonego z objawienia. Odwoływało się natomiast do natury i rozumu jako prawdziwych źródeł prawa – odwoływało się do zgody między rozumem obiektywnym i subiektywnym, do zgody, która jednak zakłada istnienie jednego i drugiego, powstałych w stwórczym Umyśle Boga. W ten sposób teologowie chrześcijańscy przyłączyli się do ruchu filozoficznego i prawnego, który zaczął się tworzyć od II w. przed Chr. W pierwszej połowie II stulecia przedchrześcijańskiego doszło do spotkania między rozwiniętym przez filozofów stoickich społecznym prawem naturalnymi autorytatywnymi nauczycielami prawa. Z tego kontaktu narodziła się zachodnia kultura prawna, która miała i do dzisiaj ma decydujące znaczenie dla kultury prawnej ludzkości. Z tego przedchrześcijańskiego związku między prawem a filozofią bierze początek droga – prowadząca przez chrześcijańskie średniowiecze – do rozwoju prawnego okresu oświecenia, aż do Deklaracji Praw Człowieka i do naszej niemieckiej Ustawy Podstawowej, w której nasz naród uznał w 1949 r. «nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka za podstawę każdej wspólnoty ludzkiej, pokoju i sprawiedliwości na świecie».

(...)W tym momencie powinno przyjść nam w sukurs dziedzictwo kulturowe Europy. Na podstawie przekonania o istnieniu Boga Stwórcy rozwinięto ideę praw człowieka, ideę równości wszystkich ludzi wobec prawa, uznanie nienaruszalności ludzkiej godności każdej osoby oraz świadomość, że ludzie są odpowiedzialni za swoje czyny. Te racjonalne spostrzeżenia tworzą naszą pamięć kulturową. Ignorowanie jej lub traktowanie tylko jako przeszłości byłoby okaleczeniem integralności naszej kultury i pozbawiłoby ją pełni. Kultura Europy zrodziła się ze spotkania Jerozolimy, Aten i Rzymu – ze spotkania wiary Izraela w Boga, filozoficznego rozumu Greków i rzymskiej myśli prawniczej. To trójstronne spotkanie ukształtowało głęboką tożsamość Europy. Ze świadomości odpowiedzialności człowieka przed Bogiem i uznania nienaruszalnej godności człowieka, każdego człowieka, powstały kryteria prawa, których obrona jest naszym zadaniem w obecnym okresie dziejowym.

[dostęp 25 maja 2013], dostępny w Internecie: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/przemowienia/niemcy2011\\_bundestag\\_22092011.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/niemcy2011_bundestag_22092011.html),